

Zeamsone, Jeszcze Raz

Ej, kładziesz się spać o północy, ja o tej godzinie zaczynam pracować
Wtedy gdy ty kończysz pracę, by potem zaczynać to wszystko od nowa, bo długie relacje nie mogą
Nie mam dzieci, muszę siebie wychować
Chowam numery zamiast je wypuszczać
A niby są bardziej potężne niż woda
Chciałbym potrafić znowu się pokochać
Zobaczyć dumę w moich ludzi oczach i poczuć to bez troskie życie na blokach
Kiedy nie był potrzebny brokat

Chcę to zobaczyć jeszcze raz, doświadczyć, poznać, znaleźć w mieście ran
Widzieć kolory nawet we mgle, we mgle
Szósta rano, a ja nie chce spać
Chcę ciebie, ale nie chcę nas i znowu ciągnie niebezpieczny świat
I nie wiem sam już co jest piękne
A więc biegnę za życiem, które znam
Twoje podejście bezpieczne nie da ci zmian

Ludzie tu ryzykują, ja chcę być pewien tego co mam
Ale świat nie działa pod nas, trzeba się dostosować
I to chyba najbardziej nie wdzięczne
Jeśli starasz się mieć więcej, możesz stracić kurwa wszystko przez jedno niedociągnięcie
Wspomnienia są zawsze lepsze niż rzeczywistość sytuacji, które dzieją się
Dlatego gdy będę dziadkiem chcę wspominać życie jak by było zajebistym snem
Nie wiem czemu ludzie z gówna powodów na nerwowym polu wciąż dzielą się
Dlatego nie mam problemu do nikogo, jak mnie nie lubisz to pierdol się
I nie pamiętam o tobie, nie i nie pamiętam o niej
Chcę mieć w głowie nowy porządek, żeby było miejsce dla mnie
Nie mieszczę się w głowach sukoni, bo myślą o pierdołach
Za dużo myślisz, za mało robisz, nie chcę już w miejscu stać

Ty płaczesz, bo algorytm youtube obraził się na twoją twarz
Nocą pijesz po klubach, myślisz że to cokolwiek da
Myślisz że ona wróci, bo pijana nuci track, a to nie tak
Musisz znaleźć swoje ja

Chcę to zobaczyć jeszcze raz, doświadczyć, poznać, znaleźć w mieście ran
Widzieć kolory nawet we mgle, we mgle
Szósta rano, a ja nie chce spać
Chcę ciebie, ale nie chcę nas i znowu ciągnie niebezpieczny świat
I nie wiem sam już co jest piękne
A więc biegnę za życiem, które znam
Twoje podejście bezpieczne nie da ci zmian

Przeplaciłeś za jej onlyfans, potem brakło ci na chleb
Żadne z ciebie businessmen jak tak inwestujesz cash
Mordo, mordo, mordo wiesz jak to jest
Pod prąd, jedziesz pod prąd potem się dziwisz że jest ci źle
Nie lubię mówić o nikim, nie lubię mówić o sobie
Zamykam się w sobie sam, nienawidzę tego, ale robię to cały czas, ej
Nie lubię ranić tego kogo kocham i nie lubię bawić się tym czym nie trzeba
I nie lubię tutaj siedzieć sam po nocach, a siedzę i składam te ręce do nieba
I patrzę i tylko patrzę na ciebie zanim zaśniesz, nie wszystko jest na zawsze
Więc baw się dopóki zabawa ta sprawia ogromną frajdę, frajdę

Chcę to zobaczyć jeszcze raz, doświadczyć, poznać, znaleźć w mieście ran
Widzieć kolory nawet we mgle, we mgle
Szósta rano, a ja nie chce spać
Chcę ciebie, ale nie chcę nas i znowu ciągnie niebezpieczny świat
I nie wiem sam już co jest piękne
A więc biegnę za życiem, które znam
Twoje podejście bezpieczne nie da ci zmian